

Koziel, Andrzej

Prasa Polskiej Partii Socjalistycznej 1944-1948. Cz. 1, Lata 1944-1946

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 22/4, 85-102

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ KOZIEŁ

PRASA POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ 1944—1948

Część I. Lata 1944—1946

Powstanie i działalność PKWN na terenach wyzwolonych latem 1944 r. zapoczątkowała głębokie przeobrażenia w życiu politycznym, gospodarce i kulturze. W ciągu kilku miesięcy utworzony został aparat państwowy, zapadały decyzje co do charakteru przemian społeczno-gospodarczych, zaktywizowały swoją działalność partie polityczne. W tym czasie kształtuje się również system informacji i prasy odpowiadający zasadom i potrzebom nowego ustroju.

Polska Partia Socjalistyczna rozpoczynała swoją działalność na terenach, które nie były obszarem tradycyjnych wpływów partii. Większość aktywu PPS z okresu międzywojennego działająca na terenach okupowanych znajdowała się pod wpływem kierownictwa organizacji WRN, a odrodzona PPS na terenach wyzwolonych dopiero w styczniu 1945 r. osiągnęła 5000 członków¹.

W chwili utworzenia PKWN PPS WRN zorganizowała szeroką kampanię propagandową, głównie w prasie konspiracyjnej, na rzecz bojkotu władz lubelskich i kierownictwa odrodzonej PPS. W tej sytuacji jednym z podstawowych zadań partii było stworzenie własnego aparatu propagandowego, w tym także prasy, która w ówczesnych warunkach mogła stać się najbardziej skutecznym elementem oddziaływań na opinię publiczną. Prasa odrodzonej PPS miała stanowić w nowej rzeczywistości kontynuację tradycji wydawnictw partyjnych, będąc swoistym pomostem łączącym przeszłość z teraźniejszością.

Organizatorami prasy socjalistycznej byli w okresie lubelskim działacze jednolitifrontowego nurtu, którzy znaleźli się na terenach wyzwolonych, oraz grupa działaczy i dziennikarzy związanych z Polską Partią Socjalistyczną w okresie międzywojennym, którzy powrócili ze Związku Radzieckiego.

Pierwszą decyzję dotyczącą prasy partyjnej podjęto już we wrześniu 1944 r.: na konferencji działaczy socjalistycznych z terenów wyzwolonych,

¹ Por. B. Syzdek, *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1944—1948*, Warszawa 1979. Istnieją pewne rozbieżności co do liczby członków PPS na przełomie lat 1944/45. Dane podaję za B. Syzdkiem, s. 217. A. Reiss (*Z problemów odbudowy i rozwoju organizacyjnego PPS 1944—1948*, Warszawa 1971, s. 69, 119) podaje liczbę 7000 członków.

obradującej w Lublinie w dniach 10—11 tm., postanowiono wydawać pismo „Barykada Wolności” jako organ partii, nawiązując tym samym do tradycji wydawniczej lewicy socjalistycznej z okresu okupacji.

Uchwały konferencji lubelskiej określiły charakter „Barykady Wolności” jako organu politycznego, zapowiadając jednocześnie, że „z chwilą powstania możliwości wydawania codziennego pisma politycznego należy wrócić do nazwy »Robotnik«, a »Barykadę Wolności« przedstawić jako masowe tygodniowe pismo socjalistyczne”². Organizatorem i redaktorem pierwszego organu partii był Jan Urban, oficer WP, późniejszy współpracownik „Robotnika”³. Wydawcą pisma był początkowo Komitet Organizacyjny PPS; od numeru czwartego, z datą 1 października 1944 r., w stopce redakcyjnej figuruje jako wydawca (zgodnie z praktyką wydawniczą partii) Tymczasowa Rada Naczelna.

W listopadzie władze partii podjęły decyzję o wydawaniu pisma codziennego — organu centralnego partii. Powstanie „Robotnika” związane było z osobą Jana Dąbrowskiego, doświadczonego dziennikarza prasy socjalistycznej z okresu międzywojennego. Po przyjeździe do Lublina (25 lipca) przystąpił on do redagowania „Gazety Lubelskiej” — „Niezależnego Organu Demokratycznego” (1 sierpnia), po czym, po trzech miesiącach, otrzymał zgodę władz PPS na wznowienie „Robotnika”. Przygotowania do wydania pisma przebiegały w dużym pośpiechu, trwała bowiem rywalizacja między PPR i PPS, która z partii pierwsza wyda swój dziennik⁴.

Pierwszy numer, o symbolicznym dla ruchu socjalistycznego tytule, ukazał się 11 listopada — w 26 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, o trzy dni wcześniej niż „Głos Ludu”, organ KC PPR.

„Robotnik” powstał i działał początkowo na bazie technicznej „Gazety Lubelskiej”, co jednak nie uchroniło od wielu trudności technicznych i organizacyjnych zespołu redakcyjnego, który przez ponad dwa miesiące składał się z redaktora naczelnego — Jana Dąbrowskiego i jego zastępcy — Grzegorza Jaszńskiego. Dopiero w styczniu 1945 r. zasilili redakcję doświadczeni dziennikarze Artur Karaczewski, który został głównym publicystą pisma⁵.

Trzecim pismem socjalistycznym wydawanym w Lublinie był organ Tymczasowego Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieżowej Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (OMTUR) — dwutygodnik „Młodzi idą”, nawiązujący tytułem do pisma wydawanego w latach 1936—1939

² Por. *Rezolucje organizacyjne konferencji partyjnej*, „Barykada Wolności”, nr 2/3 z 24 IX 1944.

³ Mimo iż w stopce umieszczono informację, że pismo redagował zespół, faktycznie kierował nim J. Urban. Zob. *Relacja Stefana Matuszewskiego*, CA KC PZPR, sygn. 8916.

⁴ *Relacja G. Jaszńskiego* nagrana 21 X 1977, w posiadaniu autora.

⁵ Tamże.

przez Centralny Wydział Młodzieży PPS. Organizacją periodyku zajął się przewodniczący Tymczasowego KC OMTUR Przemysław Ogrodziński. Pierwszy numer, z datą 1 listopada 1944 r., poświęcony był w całości sprawozdaniu z I zjazdu organizacji, który odbył się w dniach 8 i 9 października w Lublinie; numer następny i zarazem ostatni przed przeniesieniem do Łodzi wyszedł 8 stycznia 1945 r.

Na terenach wyzwolonych w 1945 r. ilość tytułów prasowych wzrastała bardzo szybko; w całym kraju żywiłowo powstawały nowe ośrodki wydawnicze. Proces ten objął w równej mierze prasę partii i stronnictw politycznych, jak i całą prasę wydawaną przez spółdzielnię „Czytelnik” oraz terenowe agendy Ministerstwa Informacji i Propagandy⁶. Wraz z wyzwaniem kraju i organizowaniem się ośrodków władzy zarówno w ośrodkach tradycyjnych wpływów partii, jak i na Ziemiach Odzyskanych powstawały liczne organizacje terenowe Polskiej Partii Socjalistycznej. Organizowanie i wydawanie prasy mimo trudnych warunków technicznych i kadrowych było jedną z głównych form ich aktywności politycznej. W ciągu 1945 r. powstały na terenach wyzwolonych nowe organizacje PPS w miastach wojewódzkich i powiatowych. W Łodzi już w 5 dni po wyzwoleniu miasta przez wojska radzieckie odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne aktywu partyjnego. W końcu stycznia powstały pierwsze organizacje PPS na terenach województw śląsko-dąbrowskiego, kieleckiego i krakowskiego.

W kwietniu, maju i czerwcu 1945 r. utworzono organizacje PPS na Dolnym Śląsku, Pomorzu Gdańskim oraz na Warmii i Mazurach⁷. Dzięki szybkiemu wzrostowi szeregów partyjnych w ciągu kilku miesięcy PPS stała się z partii kadrowej partią masową. Liczba członków PPS wzrastała o wiele szybciej niż nakłady prasy partyjnej. Gdy na przełomie lat 1944 i 1945 PPS liczyła ok. 5000 członków, to w końcu kwietnia 1945 r. już ok. 130 000. W tym samym czasie jednorazowy nakład prasy socjalistycznej osiągnął 94 000 tys. egz., przy czym ponad połowę tej liczby stanowiły nakłady „Robotnika” i „Młodzi idą”, wychodzących w Łodzi. Wobec tego, iż przy istniejących trudnościach kolportażowych nie mogły one regularnie docierać do nowo powstających organizacji partyjnych, rodziła się potrzeba wydawania własnych pism o zasięgu lokalnym. Tylko w ciągu 1945 r. wojewódzkie i powiatowe organizacje PPS wydały 13 nowych tytułów na ogólną liczbę 16, jaką dysponowała partia w latach 1945—1948⁸. Poziom tych wydawnictw był bardzo zróżnicowany, na co niewątpliwie miały wpływ brak wykwalifikowanych kadr dziennikarskich oraz, w mniejszym stopniu, możliwości organizacyjne i techniczne.

W latach 1945—1946 kształtuje się nowe oblicze prasy Polskiej Partii

⁶ Zob. szerzej: A. Słomkowska, *Prasa w PRL. Szkice historyczne*, Warszawa 1980, s. 57—69.

⁷ Zob. szerzej: Reiss, *op. cit.*, s. 73—90; Syzdek, *op. cit.*, s. 85—129.

⁸ Statystyka ta nie uwzględnia mutacji.

Socjalistycznej, wynikające z odmiennej sytuacji politycznej i ustrojowej. Z prasy opozycyjnej, jaką była w okresie międzywojennym, staje się prasą partii współrządzącej, współtworząc nową rzeczywistość społeczno-polityczną. Jak podaje A. Reiss, w kwietniu 1945 r. tylko co szósty członek PPS należał do partii przed wojną lub działał w ruchu socjalistycznym w okresie okupacji. Ponad połowa ze 124 tys. członków wstąpiła do PPS dopiero po wojnie⁹. Sytuacja kadrowa oraz miejsce PPS w istniejącym układzie sił politycznych wymagały także poszukiwania nowych form prasy partyjnej oraz rzutowały na jej zadania, głównie w dziedzinie działalności szkoleniowej i wychowawczej.

Ostatni lubelski numer „Robotnika” ukazał się z datą 7 lutego 1945 r. W dwa dni potem dwa samochody ciężarowe przewiozły redakcję z Lublina do Łodzi. Zespół „Robotnika” powiększył się znacznie w porównaniu z okresem lubelskim. Obok Artura Karaczewskiego publicystami pisma zostali Zbigniew Mitzner, Rudolf Lessel, Władysław Rudnicki, Rafał Praga, Edward Ćsato. Rozpoczęli pracę w redakcji Danuta Rajgrodzka, Karol Małcużyński, Wiesław Kaczmarek i Larysa Zajączkowska.

Na innych zasadach została przeniesiona do Łodzi redakcja „Młodzi idą”, którą trzeba było organizować od początku. W zebraniu założycielskim wzięli udział: Józef Machno, Wiesław Kaczmarek, redaktor naczelny „Robotnika” Jan Dąbrowski oraz grupa działaczy z poszczególnych dzielnic Łodzi¹⁰. Na czele zespołu redakcyjnego stanął Wiesław Kaczmarek. Jak wspomina Stanisław Kosicki, jeden z członków zespołu pisma, dużą pomoc w redagowaniu pierwszego numeru okazał Jan Dąbrowski¹¹.

Pierwszy łódzki numer „Młodzi idą” ukazał się z datą 8 kwietnia 1945 r., na tydzień przed rozpoczęciem II Krajowej konferencji OMTUR, w której jako delegaci organizacji łódzkiej wzięli udział członkowie redakcji: Wiesław Kaczmarek, Bożydar Saloni, Stanisław Neumark i Stanisław Kosicki.

Praca redakcyjna w Łodzi utrudniona była ze względu na brak stałego kontaktu z głównym ośrodkiem politycznym w kraju i władzami partii. Przekazywanie materiałów z Warszawy do redakcji „Robotnika” odbywało się drogą lotniczą, samochodami lub za pośrednictwem dziennikarzy przebywających służbowo w stolicy¹². Łączność między władzami partii a redakcją utrzymywał Jan Dąbrowski, członek CKW i prezydium

⁹ A. Reiss, *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1944—1948*, [w:] *Ruch robotniczy w Polsce Ludowej*, pod red. J. Gołębiowskiego i W. Góry, Warszawa 1980, s. 74.

¹⁰ Relacja S. Kosickiego nagrana 26 V 1978, w posiadaniu autora. Zob. także: C. Kozłowski, *ZWM i OMTUR w Łodzi i województwie łódzkim (styczeń — lipiec 1945)*, „Pokolenia”, 1968, nr 3, s. 128.

¹¹ Tamże. Zob. także: relacja W. Kaczmarka, „Pokolenia”, 1966, nr 2/14.

¹² Relacja G. Jaszuskiego; relacja L. Mitznerowej nagrana 6 XI 1978, w posiadaniu autora.

Rady Naczelnej PPS, który z racji udziału w posiedzeniach władz partyjnych odpowiadał za linię polityczną pisma. Funkcje organu centralnego spełniał „Robotnik” także poprzez publikowanie artykułów działaczy partii.

W grudniu 1945 r. ukończono odbudowę redakcji i drukarni „Robotnika” w Warszawie — niepozorny budynek w Alejach Jerozolimskich 121 stał się na następne trzy lata siedzibą redakcji „Robotnika”, „Expressu Wieczornego” i Socjalistycznej Agencji Prasowej (SAP). Pierwszy warszawski numer „Robotnika” ukazał się 16 grudnia 1945 r. w nakładzie 10 490 egz.¹³ Tak niski nakład wynikał z konieczności ręcznego odbijania pisma, bowiem w nocy z 15 na 16 grudnia nastąpiła awaria warszawskiej elektrowni.

W latach 1945—1946 powstało 8 nowych tytułów prasy centralnej na ogólną liczbę 10 wydawanych przez PPS, OMTUR i Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, przy czym wraz ze wzrostem ilości tytułów nastąpiło wyraźne ukierunkowanie tej prasy. Obok dzienników informacyjnych powołano do życia: organ teoretyczny partii, tygodnik dla wsi, pismo poświęcone sprawom międzynarodowym, dwa czasopisma młodzieżowe i jedno sportowe.

Szybki wzrost szeregów partii oraz względy ideologiczne wskazywały na potrzebę stworzenia pisma o charakterze teoretycznym. Stał się nim miesięcznik „Przegląd Socjalistyczny”, mający służyć kształtowaniu i podniesieniu stanu świadomości członków partii poprzez upowszechnienie ideologii socjalistycznej i programu PPS. Pismo stanowiło także forum dyskusji światopoglądowych i programowych. Sięgnięto do formuły redakcyjnej pism wydawanych przez partie socjalistyczne na Zachodzie, takich jak francuski „Revue Socialiste”, austriacki „Zukunft” czy brytyjski „Socialist Review”. W pierwszym numerze określono ogólnie linię polityczną pisma, zbliżoną zarówno do programu partii, jak i całej lewicy demokratycznej. Sprowadzała się ona do trzech podstawowych zasad: sojuszu z ZSRR, obrony niepodległości i realizacji radykalnych reform społecznych¹⁴. Określenie programu politycznego w sposób ogólny dawało możliwość szerokiej wymiany poglądów i prezentacji różnych stanowisk. Od 1 listopada 1945 r., tj. od chwili powstania, do sierpnia 1946 r. „Przegląd Socjalistyczny” kierowany był przez Juliana Hochfelda, intelektualistę, publicystę i czołowego działacza odrodzonej PPS¹⁵. Był on autorem wielu artykułów na tematy ideologiczne i polityczne, co niewątpliwie podniosło poziom i rangę pisma. Po nim kierownictwo pisma objął Teofil

¹³ Zestawienie nakładów „Robotnika” sporządzone przez S. Karpilskiego (zbiory prywatne P. i L. Mitznerów).

¹⁴ *Od Redakcji*, „Przegląd Socjalistyczny”, nr 1 z 1 XI 1945.

¹⁵ Do sierpnia 1946 w stopce redakcyjnej umieszczano obok J. Hochfelda nazwiska J. Cyrankiewicza i K. Rusinka. Od września tego roku redaktorem naczelnym został T. Głowacki.

Głowacki, dotychczasowy sekretarz redakcji. Na łamach „Przeglądu” omawiane były m.in. zagadnienia ustrojowe, stanowisko PPS wobec kwestii społeczno-ekonomicznych i współpracy obu partii robotniczych. Wśród autorów znaleźli się Julian Hochfeld, Józef Cyrankiewicz, Teofil Głowacki, Stanisław Szwalbe, Jan Topiński, Oskar Lange, Marian Rybicki, Jan Strzelecki i Tadeusz Dytrych. Stosunkowo niewielki nakład, sięgający 20 tys. egz., oraz kłopoty kolportażowe ograniczyły znacznie zasięg odbioru pisma.

„Przegląd Socjalistyczny” kierowany przez J. Hochfelda reprezentował poglądy działaczy centrum partyjnego zbliżonych do kół spółdzielczych i demokratyczno-liberalnych, zwolenników teorii syntezy doświadczeń ruchu komunistycznego i socjaldemokratycznego oraz współpracy z partiami socjalistycznymi na Zachodzie. Pismo opowiadało się za zachowaniem odrębności Polskiej Partii Socjalistycznej, za współpracą z PPR przy przyjęciu zasady równorzędności obu partii.

Natomiast „Barykada Wolności”, którą wznowiono w Warszawie 30 czerwca 1945 r. z inicjatywy byłych członków RPPS, stała się pismem lewicy PPS, opowiadającej się za ścisłą współpracą z PPR i przeciwnej tendencjom hegemonistycznym w kierownictwie, jakie uwidoczniły się w partii po referendum. W artykule wstępnym zamieszczonym w pierwszym numerze Aleksander Żaruk-Michalski określił pismo jako kontynuację tygodnika politycznego RPPS, nie tylko formalną, ale również ideową. „Barykada Wolności” ukazywała się nieregularnie: w 1945 r. wyszły dwa numery, zaś w 1946 osiem — od 15 kwietnia do 31 sierpnia w cyklu dwutygodniowym. Przerwy w wydawaniu spowodowane były trudnościami kadrowymi i poligraficznymi. Stały zespół redakcyjny praktycznie nie istniał, a komitet redakcyjny, złożony z działaczy partii: Henryka Jabłońskiego, Krystyny Śtrusińskiej, Henryka Świątkowskiego i Aleksandra Żaruk-Michalskiego, zbierał się łporadycznie. Etatowymi pracownikami redakcji poza A. Żaruk-Michalskim byli Anna Rejment — sekretarz redakcji oraz redaktor techniczny¹⁶. W dwóch numerach z 1945 r. dobór artykułów był przypadkowy, z wyjątkiem publikacji S. Matuszewskiego, F. Baranowskiego, H. Świątkowskiego i A. Żaruk-Michalskiego. Jednak już w roku następnym każdy numer był planowany i składał się z dwóch podstawowych części: krajowej i zagranicznej. Według tej koncepcji ustalano tematy oraz zamawiano artykuły¹⁷. Na decyzję o zawieszeniu wydawania pisma miały wpływ wyniki obrad Rady Naczelnej z 25 sierpnia 1946 r., kiedy to krytycznie oceniono postulaty działaczy lewego skrzydła partii, uznając je za szkodliwe. Członek komitetu redakcyjnego Aleksander Żaruk-Michalski i jeden z publicystów pisma Stefan Matuszewski zostali usunięci z CKW i RN, a 12 września 1946 r. prezy-

¹⁶ Relacja A. Żaruk-Michalskiego nagrana 9 IV 1980, w posiadaniu autora.

¹⁷ Tamże.

dium Rady Naczelnej postanowiło zreorganizować redakcję, rozwiązując dotychczasowy komitet redakcyjny i powołując na redaktora naczelnego Stanisława W. Dobrowolskiego¹⁸. Był to tylko zabieg formalny, bowiem „Barykada Wolności” już się więcej nie ukazała.

Likwidacja tytułu nie oznaczała jednak rezygnacji z wydawania innego pisma centralnego. Przez dwa miesiące poszukiwano formuły nowego periodyku. Wybór jego koncepcji wynikał ze wzrostu zainteresowania społeczeństwa tematyką międzynarodową oraz z potrzeby informowania o działalności partii w europejskim ruchu socjalistycznym¹⁹. Doświadczenia „Barykady Wolności”, która w ostatnich ośmiu numerach dużo miejsca poświęcała właśnie sprawom zagranicznym, zdały się potwierdzać słuszność tego wyboru. „Świat i Polska” — pierwsze w Polsce Ludowej pismo poświęcone wyłącznie sprawom zagranicznym było więc w pewnym sensie kontynuacją „Barykady Wolności”, na co wskazuje także udział w jego organizowaniu Stanisława W. Dobrowolskiego, ostatniego redaktora naczelnego „Barykady” i kierownika Wydziału Zagranicznego CKW. Od pierwszego numeru z 17 listopada 1946 r. periodyk „Świat i Polska” był ściśle związany z działalnością tego wydziału, i to nie tylko przez osobę redaktora naczelnego. Pismo miało odzwierciedlać stanowisko polskich socjalistów wobec programów partii socjalistycznych i socjaldemokratycznych. PPS jako jedyna polska partia w tym okresie utrzymywała szerokie kontakty z ruchem lewicowym i rewolucyjnym na zachodzie Europy oraz brała czynny udział w organizowaniu i pracach Komitetu Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych COMISCO. O związkach tych informować, a także uzasadniać ich potrzebę z punktu widzenia interesów całego ruchu robotniczego miał właśnie „Świat i Polska”²⁰.

Tytuł pisma nawiązywał do periodyku wydawanego w Paryżu przez czołowego działacza PPS Hermana Libermana w okresie wojny domowej w Hiszpanii²¹. Redaktorem naczelnym był początkowo Stanisław W. Dobrowolski, a od stycznia 1948 r. Jan Rosner. W skład kolegium redakcyjnego wchodził: Stanisław W. Dobrowolski, Ludwik Grosfeld, Henryk Jabłoński, Stanisław Leszczycki, Kazimierz Piwarski i Juliusz Stroynowski. Sekretarzem redakcji był Tadeusz Rojek, a redaktorem technicznym Janusz Malinowski. Oryginalnym pomysłem — nie spotykanym w tym okresie w polskiej prasie — było publikowanie na całej kolumnie przeglądu politycznego prasy światowej z reprodukcjami winięt tytułowych. „Świat i Polska” miał również liczne grono korespondentów za-

¹⁸ Pismo (bez daty) Wydziału Polityczno-Propagandowego CKW, CA KC PZPR, sygn. 235/4.

¹⁹ Relacja S. W. Dobrowolskiego nagrana 12 VII 1980, w posiadaniu autora.

²⁰ Tamże.

²¹ Por. artykuł wstępny, „Świat i Polska”, nr 1 z 17 XI 1946.

granicznych. Byli to działacze PPS — pracownicy misji dyplomatycznych, wyjeżdżający służbowo za granicę urzędnicy MSZ, a także przebywający poza granicami kraju zawodowi dziennikarze.

PPS miała także doświadczenia w wydawaniu prasy dla środowisk wiejskich — w okresie międzywojennym drukowano m.in. „Niedolę Chłopską”, „Chłopską Dole” i „Chłopską Prawdę”. To ostatnie pismo związane było organizacyjnie i personalnie ze Związkiem Zawodowym Małorolnych i reprezentowało interesy małorolnych i bezrolnych chłopów, podobnie jak „Robotnik Rolny” — organ Związku Zawodowego Robotników Rolnych RP. Publicystami „Chłopskiej Prawdy” byli w tym okresie m.in. Władysław Baranowski, sekretarz generalny Związku Zawodowego Małorolnych, Kazimierz Mamrot i Marian Nowicki²².

Po wojnie „Chłopska Prawda” została wznowiona pod patronatem Wydziału Rolnego CKW PPS. Redaktorem został Stanisław Niemyski, doświadczony dziennikarz prasy PPS przed wojną, wieloletni redaktor odpowiedzialny „Robotnika”. Pod jego kierownictwem pismo osiągnęło i utrzymywało wysoki poziom przez cały okres istnienia. Zwraca uwagę umiejętne łączenie treści politycznych i ideologicznych z działem porad rolniczych. Poza prezentowaniem programu partii „Chłopska Prawda” spełniała także ważne funkcje wychowawcze, co nasuwa pewne analogie z prasą młodzieżową OMTUR i ZNMS, która za główny cel postawiła sobie szerzenie oświaty i kształtowanie nowego światopoglądu socjalistycznego. W ocenie kierownictwa partii dążącej do zwiększenia swoich wpływów na wsi także poprzez akcję prasową, pozyskiwanie prenumeratorów dla „Chłopskiej Prawdy” było równie ważne jak zwiększenie czytelnictwa „Robotnika” i „Przeglądu Socjalistycznego” — organów centralnych PPS. Pierwszy numer pisma ukazał się 30 marca 1946 r. jako dwutygodnik, wkrótce jednak zwiększono jego częstotliwość. Od czasu połączenia z organem KC PPR — „Chłopską Drogą” wychodził jako tygodnik.

Zbliżająca się kampania propagandowa przed referendum i wyborami oraz nasilenie się walki politycznej skłoniły władze partii do szukania innych form dziennikarskich dla prasy centralnej. Sięgnięto do pism typu „ekspresowego”, wykorzystując m.in. doświadczenia prasy „czerwonej” z okresu międzywojennego. Wspomniany typ pism, formalnie nie związany z partią, dzięki atrakcyjnej formie miał spełniać istotną rolę w pozyskiwaniu szeregów czytelników²³.

Największy sukces wydawniczy odniósł niewątpliwie warszawski „Express Wieczorny”, założony i kierowany przez Rafała Pragę. Koncepcja i układ pisma były dziełem jego pierwszego redaktora naczelnego, a sam sposób „wejścia” na trudny warszawski rynek prasowy świadczył

²² Por. relacja H. Świątkowskiego, CA KC PZPR, sygn. R. 205.

²³ Por. T. Cwik, *Propaganda partyjna*, „Przegląd Socjalistyczny”, 1947, nr 12.

o wielkiej inwencji i znajomości gustów czytelników. Część nakładu pierwszego numeru w zmniejszonym formacie zrzucona została z samolotu, co wzbudziło powszechną ciekawość. Wynikiem tego zainteresowania był szybki wzrost nakładu: od 20 maja 1946 r., kiedy to ukazał się pierwszy numer dziennika, do czerwca 1947 wzrósł on z 21 tys. do 200 tys. egz.

Podstawą sukcesu warszawskiej popołudniówki była atrakcyjna, niekonwencjonalna formuła, której zasadą było przekazanie możliwie wielu informacji w krótkich formach dziennikarskich. W przeciwieństwie do innych pism tego typu, przyjęto w „Expressie” odpowiednie proporcje między materiałami poważnymi a sensacyjnymi. Pismo wyróżniało się także trafnie dobranymi tytułami oraz nieszablonowym sposobem łamania kolumn.

Rafał Praga potrafił stworzyć zespół zdolny do zrealizowania jego koncepcji pisma dla wszystkich. Wśród redaktorów znalazło się wielu znanych dziennikarzy, m.in. Witold Wolff, Edmund Moszczyński, Stanisław M. Saliński, Kazimierz Golde, Juliusz Pollack, Karolina Beylin, Kazimierz Gryżewski, Michał Wojewódzki.

Doświadczenie w wydawaniu pism „typu ekspresowego” wykorzystano z podobnymi rezultatami w innych miastach. W Poznaniu Władysław Leny-Kisielewski zorganizował w grudniu 1946 r. „Express Poznański”, a od lipca 1947 r. zamiast „Naprzodu Dolnośląskiego”, organu WK PPS, ukazywał się „Wrocławski Kurier Ilustrowany”.

Centralna prasa młodzieżowa związana z OMTUR i ZNMS: „Młodzi idą”, „Płomienie” i miesięcznik instruktażowy OMTUR „Gromada” skupiała się przede wszystkim na realizowaniu funkcji organizatorskiej i wychowawczej, co wynikało z tradycji tej prasy i przesądzało o jej odrębności²⁴. Prasa młodzieżowa była w tym okresie często pierwszym podręcznikiem, a jej głównym celem było upowszechnianie oświaty, kształcenie i wychowanie młodych robotników. Obok podnoszenia ogólnej wiedzy czytelników przygotowywała młodzież do przyszłej działalności w partii, zapoznając ją też z historią i tradycjami ruchu robotniczego. Funkcja organizatorska prasy OMTUR i ZNMS polegała na mobilizowaniu członków organizacji młodzieżowych do pracy nad odbudową zniszczonego kraju. Patronując wyjazdom młodzieży na Ziemię Odzyskane, zamieszczano relacje z przebiegu młodzieżowego wyścigu pracy, przedstawiano sylwetki młodych robotników i aktywistów organizacji z całego kraju. Na odcinku tym prasa OMTUR i ZNMS współdziałała z prasą Związku Walki Młodych i ZMW „Wici”. Ważną rolę w realizowanym przez OMTUR programie wychowania młodzieży spełniały sport i turystyka. Organizacja ta, patronująca przed wojną masowemu ruchowi sportowemu oraz propagująca — m.in. poprzez prasę — kulturę fizyczną w środowisku robotni-

²⁴ L. Zajączkowska-Mitzińska, *Kilka wspomnień o „Robotniku”*, [w:] *Materiały pomocnicze do historii dziennikarstwa Polski Ludowej*, Warszawa 1971, z. 1.

czym, również po wyzwoleniu obok tworzenia klubów sportowych przejęła pieczę nad prasą sportową, a konkretnie nad „Przeglądem Sportowym”.

Po wydaniu w Krakowie pierwszego w Polsce Ludowej pisma sportowego pt. „Start” grupa przedwojennych dziennikarzy sportowych rozpoczęła starania o reaktywowanie „Przeglądu Sportowego”. Najlepsze warunki do wydawania pisma znalazł w Łodzi Tadeusz Maliszewski, którego inicjatywę poparł miejscowy WK OMTUR oraz jego ówczesny przewodniczący Wiesław Kaczmarek²⁵. Po uzyskaniu zgody Ministerstwa Informacji i Propagandy, 12 lipca 1945 r. ukazał się pierwszy numer pisma. Redaktorem ze strony OMTUR został W. Kaczmarek, kierował zaś zespołem T. Maliszewski. Wydawcą „Przeglądu Sportowego” był początkowo WK OMTUR, a od grudnia 1945 r. CK OMTUR w Łodzi. W skład pierwszej redakcji weszli doświadczeni dziennikarze: Waclaw Fajge, Henryk Kucharski i Kazimierz Gryżewski. Nakład pisma dochodził w tym czasie do 20 tys. egz., przy czym drugie wydanie — „czwartkowe” ukazywało się jako dodatek do „Młodzi idą”. W kwietniu 1946 r. pismo zostało przeniesione do Warszawy.

Pierwszym terenowym pismem PPS był krakowski „Naprzód”, organ WK PPS, ukazujący się jako tygodnik od 18 marca 1945 r.; po niespełna roku stał się dziennikiem. Mimo iż skupiał w swojej redakcji wielu znanych dziennikarzy i publicystów (Jan Mulak, Jacek Frühling, Bolesław Drobner, Kazimierz Turaj i Jan Dąbrowski), „Naprzód” nie przekroczył nigdy nakładu 15 tys. egz., nawet wtedy gdy stał się mutacją „Gazety Robotniczej”. Jest to zaskakujące tym bardziej, że Kraków był w tym okresie jednym z najsilniejszych ośrodków partii, bowiem w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu znalazła się tam duża grupa aktywu partyjnego z terenów wyzwolonych. Nie można wyjaśnić tego faktu oddziaływaniem propagandy WRN: w połowie 1947 r. — a więc w czasie kiedy opozycja w zasadzie nie istniała — jeden egzemplarz pisma przypadał na sześciu członków partii, co było jednym z najniższych wskaźników w kraju. W tym samym okresie stosunek nakładu do ilości członków partii w województwie śląsko-dąbrowskim wynosił 2 : 1, a na Dolnym Śląsku 1 : 1. Jak się wydaje, zaistniała sytuacja wynikała z trudności kolportażowych oraz ze specyfiki krakowskiego rynku prasowego. „Naprzód” przegrywał w Krakowie konkurencję w sprzedaży komisowej z innymi wydawnictwami lokalnymi i centralnymi, natomiast prenumeratę zbiorową wprowadzono w niewielu organizacjach partyjnych. Na terenie województwa pisma były rozpowszechniane z dwu- lub trzydniowym opóźnieniem, co w przypadku dziennika pociągało za sobą duże zwroty²⁶.

²⁵ Zob. szerzej: B. Tuszyński, *Sprintem przez prasę sportową*, Warszawa 1975, s. 320—321; Kozłowski, *op. cit.*, s. 120; Relacja W. Kaczmarka, „Pokolenia”, 1966, nr 2/14; Relacja S. Kosickiego (por. przyp. 10).

²⁶ Sprawozdanie Wydziału Polityczno-Propagandowego WK PPS w Krakowie za

W Krakowie przygotowano ekipy dziennikarzy pism partyjnych, które miały być wydawane w Katowicach i Wrocławiu²⁷. Część z nich przybyła wraz z grupami operacyjnymi kierowanymi przez Stanisława Piaskowskiego i Bolesława Drobnera, inni przyjechali na Śląsk po kilku tygodniach. Byli wśród nich m.in. Kazimierz Turaj i Bolesław Winnicki. Pierwszy objął kierownictwo „Gazety Robotniczej” w Katowicach, drugi został redaktorem naczelnym „Naprzodu Dolnośląskiego”.

Pierwszy numer „Gazety Robotniczej” ukazał się 29 marca 1945 r. w trudnych warunkach technicznych spowodowanych brakiem papieru rotacyjnego i kłopotami z kolportażem. W ciągu pierwszych 10 miesięcy wydrukowano tylko 6 mln egz., co przy blisko 50% zwrotach spowodowało duży deficyt²⁸. Dopiero w październiku 1946 r., po objęciu kierownictwa redakcji przez Jana Dąbrowskiego i zorganizowaniu ekspozytury „Wiedzy” w Katowicach, pismo osiągnęło nakład 30 tys. egz. W latach następnych mimo silnej konkurencji ze strony „Trybuny Robotniczej” nakład pisma wzrastał i w 1948 r. osiągnął 80 tys. egz. W sierpniu 1945 r. redakcję „Gazety Robotniczej” objął Jan Szczyrek. (Poprzedni redaktor naczelny, Kazimierz Turaj, decyzją CKW PPS został usunięty z władz partii za działalność niezgodną z jej linią polityczną.) W tym czasie „Gazeta Robotnicza” była oceniana krytycznie zarówno przez Ministerstwo Informacji i Propagandy, jak i przez władze PPS. Zwracano uwagę na niski poziom niektórych artykułów, wskazywano na brak zaangażowania w politykę partii. W sprawozdaniu dla CKW Witold Wudel stwierdził, że „Gazeta Robotnicza” mimo zmiany redaktora naczelnego nie spełnia zadań organu partyjnego oraz gazety socjalistycznej²⁹. Wśród wielu słusznych zarzutów skierowanych pod adresem redakcji były i takie, z którymi trudno się zgodzić (pismo nie jest „dość robotnicze” i nie przestrzega w swoich publikacjach zasady socjalistycznej tendencyjności, pod którą autor rozumiał związek prasy z partią)³⁰.

W omawianym okresie sytuacja w organizacji śląsko-dąbrowskiej PPS była skomplikowana. Przed wyborami do rad zakładowych część działaczy i organizacji opowiedziała się przeciwko wspólnym listom wyborczym z PPR. Próby wzniesienia walki politycznej o wpływy w ruchu związkowym skrytykowali zarówno działacze jednolitefrontowi, jak i CKW PPS. W tej sytuacji „Gazeta Robotnicza” zajęła stanowisko neutralne, co —

kwiecień 1947. CA KC PZPR, sygn. 235/VIII-29; zob. również relacja T. Sołtana nagrana 23 IX 1980, w posiadaniu autora.

²⁷ Relacja Jana Mulaka nagrana 17 III 1978, w posiadaniu autora.

²⁸ Sprawozdanie „Gazety Robotniczej” za okres do 20 I 1946, AKW PZPR w Katowicach, sygn. 29/VIII-18.

²⁹ Ocena „Gazety Robotniczej”, AAN, Zespół Ministerstwa Informacji i Propagandy, t. 672; Sprawozdanie W. Wudla z drugiej podróży do Katowic, CA KC PZPR, sygn. 235/VII-2.

³⁰ Tamże.

jak się wydaje — wynikało z niewielkiego doświadczenia politycznego zespołu i wywołało zarzuty braku aktywności i zaangażowania. Negatywna ocena pisma dokonana przez władze partii uległa zmianie już podczas kampanii propagandowej przed referendum i wyborami, a następnie w okresie, kiedy redakcją kierowali Jan Dąbrowski i Stanisław Sieradzki.

Ważną rolę w organizowaniu życia politycznego i kulturalnego ziem zachodnich spełniała prasa wydawana na Dolnym Śląsku. Jednym z pierwszych pism na tym terenie był pepeesowski „Naprzód Dolnośląski”, którego numer pierwszy ukazał się 26 czerwca 1945 r. we Wrocławiu. Początkowo redakcja pisma była trzyosobowa: obok Bronisława Winnickiego, założyciela i redaktora naczelnego, stanowili ją Antoni Adamowicz i Walery Taborski³¹. Mimo dużych zniszczeń miasta baza drukarska była jedną z najlepszych w kraju. „Naprzód Dolnośląski” drukowany był w dobrze wyposażonej drukarni poniemieckiej „Breslauer Neueste Nachrichten”. Pierwsze trzy numery odbito na maszynie płaskiej; dopiero po wyremontowaniu jednej z maszyn rotacyjnych możliwe było zwiększenie nakładu. Jako tygodnik pismo ukazywało się w 8,5 tys. egz., co w tym okresie zaspokajało popyt na prasę partyjną³². Szybki wzrost szeregów PPS na Dolnym Śląsku w 1946 r. i zapotrzebowanie na informacje lokalne wpłynęły na decyzję przekształcenia „Naprzodu Dolnośląskiego” w pismo codzienne. Jako dziennik, organ WK PPS we Wrocławiu, ukazywał się do lipca 1947 r., kiedy to został przekształcony we „Wrocławski Kurier Ilustrowany”. Przyczyną likwidacji „Naprzodu” były trudności kolportażowe, co spowodowało zmniejszenie ilości prenumeratorów oraz dużą ilość zwrotów ze sprzedaży komisowej. Utrata popularności pisma wynikała także z obniżenia się jego poziomu dziennikarskiego. Dominowały informacja lokalna i przedruki prasy centralnej, niewiele było natomiast własnej publicystyki, która poruszałaby sprawy istotne dla tamtejszych organizacji partyjnych.

Pierwsze organizacje PPS na terenie Wielkopolski i ziemi lubuskiej powstały już w końcu stycznia i w lutym 1945 r., jednak napływ nowych członków w pierwszych miesiącach był niewielki. Dopiero w marcu 1946 r. poznańska organizacja PPS osiągnęła 13 tys. członków³³. Jednym z ważnych czynników wpływających na stosunkowo wolny wzrost szeregów

³¹ Por. B. Winnicki, *Polpress — „Naprzód Dolnośląski”*, [w:] *Trudne dni. Wrocław 1945 we wspomnieniach pionierów*, Wrocław 1966.

³² Por. K. B. Janowski, *Polska Partia Socjalistyczna na Dolnym Śląsku w latach 1945—1948*, Wrocław 1978, s. 74—75.

³³ K. Robakowski (*Rola i działalność PPS w Wielkopolsce i na ziemi lubuskiej w latach 1945—1948*, Poznań 1979, s. 21) podaje, że w czerwcu organizacja poznańska liczyła 18 tys. członków. Liczba ta wydaje się zawyżona. Przytoczone dane podają za: Syzdek, *op. cit.*, s. 161.

partii był brak prasy partyjnej, zarówno lokalnej, jak i centralnej, oraz prowadzonej planowo akcji agitacyjnej³⁴.

Organizatorem poznańskiej prasy socjalistycznej był Jan Konrad Janasek, pierwszy sekretarz WK, doświadczony działacz partii z okresu międzywojennego. Z jego inicjatywy i pod jego kierownictwem 9 września 1946 r. ukazał się tygodnik „Walka Ludu”. Decyzja wydania organu prasowego była niewątpliwie słuszna, ale przy założeniu, że redagować go będą zawodowi dziennikarze z udziałem aktywu partyjnego. W praktyce było jednak odwrotnie. Redakcja „Walki Ludu” zamieszczała artykuły polityczne, teoretyczne i historyczne pisane w sposób mało przystępny przez miejscowych działaczy. Spowodowało to spadek zainteresowania pismem, co przy dość wysokim jak na ówczesne warunki nakładzie, sięgającym 20 tys. egz., doprowadziło do jego zadłużenia³⁵. W tej sytuacji podjęto decyzję o przekształceniu „Walki Ludu” w dziennik oraz powołano dziewięciososobowe kolegium pod przewodnictwem Bolesława Kuryłowicza. Jako dziennik, organ WK PPS w Poznaniu ukazywał się od 1 maja do 14 grudnia 1946 r. Zmiana częstotliwości wydawania pisma, rozbudowanie działu informacyjnego oraz wprowadzenie dodatków nie wpłynęły na poprawę sytuacji finansowej, jak i na zwiększenie czytelnicstwa.

Pozyskanie nowych odbiorców oraz zneutralizowanie wpływów PSL, bardzo aktywnej na tym terenie, było ważne w okresie przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego. Dlatego też w październiku 1946 r. CKW wydał decyzję o zawieszeniu wydawania „Walki Ludu” i zorganizowaniu pisma popularnego, wzorowanego na warszawskim „Expressie Wieczornym”.

Zadanie stworzenia nowego dziennika powierzono Władysławowi Kisielewskiemu-Leny, mającemu duże doświadczenie w organizowaniu i wydawaniu prasy, nabyte podczas pracy prasowo-propagandowej w lotnictwie polskim na Zachodzie.

Pierwszy numer „Expressu Poznańskiego” ukazał się 20 grudnia 1946 r. Wzorując się na „Expressie” warszawskim, W. Kisielewski wprowadził kolportaż uliczny, nie znany w Poznaniu. Miało to zaskoczyć wydawców prasy PSL i odebrać jej czytelników. Zaletą pisma była nie tylko ilość przekazywanych wiadomości, ale także szybkość, z jaką podawano serwis informacyjny; w tym celu wprowadzono stały nasłuch radiowy. Zwiększenie nakładu przy nielicznej obsadzie redakcyjnej, trudnych warunkach lokalowych i przestarzałej bazie drukarskiej, jakkolwiek bardzo trudne, okazało się realne. Po dziesięciu miesiącach nakład pisma wzrósł z 25 tys. do 75 tys. egz., co plasowało „Express” w czołówce prasy tere-

³⁴ Por. Robakowski, *op. cit.*, s. 32. Zarzut ten podniósł m.in. J. K. Janasek, I sekretarz WK PPS.

³⁵ Por. relacja W. Kisielewskiego-Leny nagrana 26 XI 1976, w posiadaniu autora.

nowej. W tym czasie pismo docierało już do Chorzowa, Częstochowy, Katowic, Gorzowa, Ostrowca Wlkp. i Szczecina³⁶.

Zespół redakcyjny złożony był w połowie z doświadczonych dziennikarzy, takich jak Zdzisław Antonowicz, Wiktor Bryx, Rudolf Czerwiński czy Antoni Jankowski, w połowie zaś z młodzieży rozpoczynającej pracę w poznańskiej popołudniówce. Byli wśród nich m.in. Józef Szczublewski, Leon Rajewski i Aleksandra Kisielewska.

„Express Poznański” ze względu na swoją formułę nie mógł spełniać i nie spełniał funkcji organu partii. Zadania te realizował od kwietnia 1947 r. „Biuletyn Informacyjny” wydawany przez poznański WK. Większość materiałów w nim publikowanych służyła celom organizacyjnym i szkoleniowym.

Prasa Polskiej Partii Socjalistycznej na Pomorzu reprezentowana była przez 6 tytułów wydawanych w Toruniu, Inowrocławiu, Grudziądzu i Gdańsku. Rozmieszczenie, czas ukazywania się, nakłady i objętość świadczą o żywiolowym powstawaniu prasy na tym terenie, ale jednocześnie także o zaangażowaniu i poświęceniu nielicznej grupy dziennikarzy i drukarzy. Prasa socjalistyczna miała tu tradycje wydawnicze sięgające roku 1928, kiedy to CKR w Grudziądzu wydał „Pochodnię”, a następnie wspólnie z OKR w Poznaniu „Walkę Ludu”. W końcu lat trzydziestych na terenie Pomorza kolportowane były mutacje „Robotnika” i „Tygodnia Robotnika”.

Od marca do września 1945 r. powstały na niewielkim obszarze 4 tytuły prasy PPS: dwa w Toruniu i po jednym w Grudziądzu i Inowrocławiu. Redakcje tych pism były nieliczne, a możliwości techniczne bardzo ograniczone ze względu na brak papieru i dobrze wyposażonych drukarni. Rozproszenie sił i środków wpłynęło ujemnie na poziom dziennikarski tej prasy, jej nakłady i objętość.

Pierwszym pismem partyjnym na Pomorzu był „Nowy Dzień Robotnika”, który ukazał się 22 marca 1945 r. w Toruniu. W maju tegoż roku uchwałą zjazdu PPS województwa pomorskiego tytuł ten zmieniono na „Robotnik Pomorski”, zachowując bez zmian profil pisma. Kierował pismem Bolesław Kamiński, a w skład redakcji weszli: Wacław Wytyk, Leszek Ogrodziński, Mieczysław Dobrowolski, Henryk Jankowski, Adam Felski i Ewa Troczyńska. Cztery kolumny „Robotnika Pomorskiego” zajmowały głównie informacje lokalne, agencyjne oraz przedruki. Dopiero po kilku miesiącach podjęto próby uatrakcyjnienia pisma, wprowadzając kilka dodatków, m.in. kulturalny, dla kobiet, dziecięcy i akademicki. Rozszerzenie tematyki pozwoliło na podniesienie nakładu do 30 tys. egz.

W Inowrocławiu 19 kwietnia 1945 r. ukazał się pierwszy numer „Robotnika Kujawskiego”, drugi z kolei — obok „Nowego Dnia Robotnika”, a następnie „Robotnika Pomorskiego” — dziennik WK PPS województwa

³⁶ Tamże.

pomorskiego. Wydawcy napotkali te same trudności, co ich poprzednicy w Toruniu. W skład zespołu wchodziło początkowo 4 dziennikarzy i jeden praktykant, a nakład wahał się od 5 do 10 tys. egz. Objętość, układ pisma i proporcje materiałów informacyjnych i publicystyki były podobne jak w „Robotniku Pomorskim”. Redaktorem naczelnym został delegowany z Warszawy Zygmunt Śmiech, zaś w skład zespołu weszli: Zbigniew Lipiński, Stefan Laskowski, Henryk Wieszak, Marian Biskup, Edward Gronostaj. Ponieważ wydawanie dwóch dzienników informacyjnych było ze względów finansowych i organizacyjnych nieuzasadnione, decyzją WK „Robotnik Kujawski” stał się z dniem 1 kwietnia 1946 r. mutacją „Robotnika Pomorskiego”. Z czterech kolumn gazety trzy pierwsze opracowywane były w Toruniu, czwartą natomiast redagował miejscowy zespół.

Pierwszy numer „Głosu Pomorza”, organu PPS na Pomorze Północne, Warmię i Mazury, ukazał się w Grudniadzu 12 września 1945 r. (Poprzednikiem pisma był „Głos Grudziądza”, wydawany od 15 maja 1945 r. przez Miejską i Powiatową Radę Narodową; od nr. 34 z 7 sierpnia zamieszczono podtytuł: „Organ Polskiej Partii Socjalistycznej”.) Redakcją kierował Jan Weiss. Z pisma lokalnego, ukazującego się trzy razy w tygodniu w niewielkim nakładzie, sięgającym 5 tys. egz., stał się wkrótce „Głos Pomorza” czołowym dziennikiem partyjnym na tym terenie. W 1946 r. pismo zwiększyło zarówno swoją objętość (do 6—8 kolumn), jak i nakład (do 10 tys. egz.). Dla Sztumu, Elbląga i Malborka stworzono specjalną mutację pt. „Ziemia Malborska”.

Przez niespełna rok WK PPS w Gdańsku wydawał tygodnik „Robotnik Morski”. Od chwili powstania w lutym 1946 r. pismo borykało się z trudnościami finansowymi; jedynie dzięki prenumeracie zbiorowej nakład utrzymywał się na poziomie 5 tys. egz. W ocenie Wydziału Polityczno-Propagandowego WK PPS w Gdańsku „Robotnik Morski” nie spełniał funkcji organu politycznego ze względu na brak zaangażowania w sprawy partii³⁷.

Bogate tradycje prasowo-wydawnicze miała radomska organizacja PPS. Już przed wojną ukazywał się w tym mieście wydawany przez Okręgowy Komitet Robotniczy PPS i Radę Klasowych Związków Zawodowych, tygodnik „Życie Robotnicze”, z którym związani byli czołowi działacze partii z posłem Józefem Grzeczmarowskim i sekretarzem Stanisławem Krauzem na czele. Z uwagi na popularność i autorytet tego pisma wśród robotników Radomia ukonstytuowany w lutym 1945 r. miejski i powiatowy komitet partii postanowił reaktywować „Życie Robotnicze”. W marcu 1946 r. ówczesny sekretarz MK PPS Henryk Urbanowicz wystąpił do Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Kielcach

³⁷ Sprawozdanie Wydziału Polityczno-Propagandowego WK PPS w Gdańsku za okres od 1 II do 27 III 1947. CA KC PZPR, sygn. 235/VIII-20.

z prośbą o wydanie odpowiedniego zezwolenia³⁸, a 11 maja ukazał się pierwszy z 80 numerów „Życia Robotniczego”. Wraz z tytułem redakcja przyjęła także styl pracy typowy dla większości periodyków partyjnych w okresie międzywojennym, w tym także dla „Życia”. Praca w piśmie miała charakter społeczny, a w redagowaniu każdego numeru brała udział liczna grupa działaczy zajmujących odpowiedzialne stanowiska w instancjach wojewódzkich, miejskich i powiatowych. Następstwem takiego stylu pracy były ciągle zmiany w kolegium, co utrudniało redagowanie tygodnika i w rezultacie przyczyniło się do jego upadku. Pierwszy zespół redakcyjny składał się z trzech osób: Tadeusza Bilewicza — redaktora naczelnego, Jerzego Wodeckiego i Zbigniewa Mamontowicza. Następnie w skład komitetu redakcyjnego weszli: Kazimierz Jaworski, Helena Szawałowska, Stanisław Winnicki, Przemysław Sadowski, Andrzej Osiecki, Bronisław Isajewicz, Tadeusz Jakubowicz, Michał Karasze Kelles-Krauz.

W grudniu 1945 r. uchwałą konferencji sekretarzy komitetów PPS województwa kieleckiego „Życie Robotnicze” przekształcone zostało w organ WK PPS w Kielcach, z siedzibą w Radomiu³⁹. W wyniku tej decyzji członkami redakcji zostali również działacze komitetu kieleckiego — Stanisław Skowroński, Kazimierz Dębicki, Marian Kowalczewski i Mieczysław Hoffman.

Po odejściu Tadeusza Bilewicza redakcją kierowali: Tadeusz Jakubowicz, Przemysław Sadowski i Stanisław Winnicki.

„Życie Robotnicze” od początku przynosiło deficyt. Niewielki nakład, wahający się od 3 do 5 tys. egz., nie pozwolił na osiągnięcie stabilizacji finansowej; nie zmieniły tej sytuacji również jednorazowe dotacje przekazywane przez instancje partyjne i Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Narastające trudności finansowe oraz fluktuacja zespołu redakcyjnego doprowadziły do zamknięcia pisma z dniem 28 października 1946 r.

Prasa WK PPS w Łodzi powstała dzięki fachowej pomocy dziennikarzy zespołu „Robotnika”, z których wielu, jak Artur Karaczewski, Rudolf Lessel czy Antoni Pokorski, związało się na stałe z redakcjami „Pobudki” i „Kuriera Popularnego”. Ścisłe związki personalne między redakcjami prasy centralnej i prasy łódzkiej wpłynęły na poziom dziennikarski tej ostatniej, sprawiając, iż należała ona niewątpliwie do czołówki partyjnej prasy terenowej. Pierwszym pismem wydanym przez WK PPS w Łodzi była „Pobudka”, kierowana początkowo przez Zbigniewa Mitznera, a następnie przez Jana Dąbrowskiego. Zaletą pisma była różnorodność podejmowanej tematyki oraz form jej prezentacji. Obok artykułów politycznych, esejów historycznych wiele miejsca poświęcono sztuce i literaturze. Każdy numer zawierał felieton na aktualny temat oraz kącik

³⁸ WAP Kielce, t. 129.

³⁹ Pismo WK PPS w Kielcach do wszystkich komitetów na terenie woj. kieleckiego, AKW PZPR Kielce, sygn. 14/VIII-14.

satyry. Redakcja „Pobudki” korzystała ze współpracy wielu autorów; należeli do nich m.in. Grzegorz Timofiejew, Marian Piechal, Jan Zygmunt Jakubowski, Stefania Grodzieńska, Stefan Wiechecki (Wiech) i Leon Bukowiecki. Kiedy zdecydowano przenieść „Robotnika” do Warszawy, WK PPS w Łodzi podjął decyzję o wydawaniu własnego organu prasowego, powierzając organizację pisma Arturowi Karaczewskiemu. „Kurier Popularny” zaczął się ukazywać jako dziennik poranny w nakładzie 25—30 tys. egz. Wyróżniał się on spośród innych pism terenowych wysokim poziomem publicystyki. Artur Karaczewski pisał zwykle artykuły wstępne, Roman Lessel specjalizował się w tematyce ekonomicznej, a Włodzimierz Pokorski w problematyce ideologicznej. Publicystyką kulturalną zajmował się Stanisław Wojna-Gwiaździński.

Jednym z najkrócej ukazujących się terenowych organów partii był płocki „Robotnik Mazowiecki” kierowany przez Józefa D. Kredkowskiego. Pierwszy numer tygodnika wyszedł 15 czerwca 1945 r. Zadania pisma, określone przez komitet redakcyjny, zbliżone były do tych, jakie stawiano przed prasą dla środowisk wiejskich⁴⁰. Obok informacji bieżącej, materiałów popularnonaukowych, kolumny literackiej, tygodnik przynosił również porady rolnicze i ogrodnicze. Lokalny charakter pisma, kłopoty finansowe oraz konkurencja ze strony tygodnika PPR „Jedność” uniemożliwiły zwiększenie nakładu i rozszerzenie kolportażu na obszar całego Mazowsza. Trudności te wpłynęły na decyzję połączeniu obu pism partyjnych i stworzenia niezależnego pisma demokratycznego pt. „Jedność Mazowiecka”, która ukazywała się w Płocku od 1 marca 1946 r. Nie był to jednak wspólny organ PPR i PPS, lecz tygodnik redagowany przez komitet utworzony z przedstawicieli wszystkich legalnie działających na tym terenie partii i stronnictw politycznych.

*

Wśród 14 pism partyjnych, jakie ukazały się w latach 1944—1946 w miastach wojewódzkich i powiatowych, były takie, które wychodziły do końca 1948 r., i takie, które w wyniku trudności organizacyjnych i technicznych uległy likwidacji, połączeniu bądź zmieniły tytuł lub profil. Częstotliwość prasy terenowej zmieniała się w zależności od możliwości wydawniczych. Organy wojewódzkich komitetów PPS, takie jak krakowski „Naprzód”, wrocławski „Naprzód Dolnośląski” czy poznańska „Walka Ludu”, powstały jako tygodniki, by w ciągu 1946 r. przekształcić się w pisma codzienne. Cykl tygodniowy zachowały ukazujący się w Płocku „Robotnik Mazowiecki”, radomskie „Życie Robotnicze”, gdański „Robotnik Morski” i łódzka „Pobudka”. Trzy razy w tygodniu wychodziły „Głos Grudziądzki” i (przez krótki czas) „Głos Pomorza”, organ PPS na Pomorze Północne, Warmię i Mazury. Prasa terenowa, podobnie jak prasa central-

⁴⁰ Artykuł wstępny, „Robotnik Mazowiecki”, nr 1 z 15 VI 1945.

na, nawiązywała kilkoma tytułami do tradycji wydawniczej PPS. W Katowicach wznowiono „Gazetę Robotniczą”, tytuł ukazujący się od 1891 r., w Krakowie zaś nawiązano do tytułu najstarszego polskiego dziennika socjalistycznego („Naprzód”). W Radomiu organem WK było „Życie Robotnicze”, kontynuujące tradycje pisma ukazującego się w tym mieście w latach 1923—1939. Wśród dzienników największe nakłady osiągnęła „Gazeta Robotnicza”, wydawana w 80—90 tys. egz., oraz grupa pism popołudniowych („Express Poznański” i „Wrocławski Kurier Ilustrowany” — po ok. 70 tys. egz.). W najniższym nakładzie drukowano dzienniki wydawane na Pomorzu: „Nowy Dzień Robotnika”, „Głos Grudziądzka” i „Robotnika Kujawskiego”, co spowodowane było — jak się wydaje — rozbiem skromnych sił i środków na kilka tytułów. Wśród tygodników najwyższy nakład miała łódzka „Pobudka” (25—30 tys. egz.), najniższy zaś „Życie Robotnicze” i „Robotnik Mazowiecki” (od 2 do 3 tys. egz.).

Bilans dwóch lat ukazywania się prasy PPS zamyka się liczbą 8 tytułów centralnych i 14 terenowych. W latach 1945—1946 ukształtował się w pełni system prasowy partii. Obok dzienników informacyjnych wydawane były także pisma centralne przeznaczone dla określonych grup odbiorców. Utworzenie w tym okresie Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” i Socjalistycznej Agencji Prasowej uniezależniło prasę partyjną w dziedzinie kolportażu i dostępu do źródeł informacji.